



**JOANNA  
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

To nie jest łatwa decyzja. Jaką szkołę wybrać dla dzieci: renomowaną, z kilkoma językami obcymi, o wysokim poziomie nauczania, kuźnię olimpijczyków, czy też taką, która stawia na wychowanie, na kształtowanie systemu wartości, zasad...? Żeby rodzicom ułatwić wybór, w dzisiejszym numerze zamieszczamy obszerny informator o szkołach katolickich w Warszawie. A jest w czym wybierać. Tych, którzy chcą bardziej szczegółowo zapoznać się z ich ofertą, zapraszamy na Prezentację Szkół Katolickich, która odbędzie się 21 kwietnia przed kościołem sióstr wizytek przy Krakowskim Przedmieściu, albo na dni otwarte do szkół. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O udogodnieniach DLA KARMiąCYCH MAM
- Otwock wielki?

Święto Miłosierdzia na Woli

# Bądźcie rękami Chrystusa

– Unikajmy pokusy chronienia się w „ciepłym wieczniku Kościoła” w oczekiwaniu, że wzburzone fale świata się uspokoją – apelował abp Kazimierz Nycz podczas święta Miłosierdzia Bożego na Woli.

Setki wiernych z całej archidiecezji, zachęconych pierwszą niemal letnią niedzielą, przyjechały w święto Miłosierdzia pod pomnik Chrystusa na Woli, aby odmówić Koronkę do Bożego Miłosierdzia oraz uczestniczyć we Mszy świętej, celebrowanej przez abp. Kazimierza Nycza. Nie zabrakło twórcy figury Jezusa Miłosiernego, artysty rzeźbiarza Gustawa Zemły oraz sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

W homilii metropolita warszawski podkreślił szczególną rolę rodziny jako świątyni życia, od poczęcia do naturalnej śmierci. W ten sposób odniósł się do przegranej sejmowej batalii o wpisanie ochrony życia do konstytucji. Podkreślił ogromną zmianę w nastawieniu Polaków do ochrony życia i wyraził żal, że przez małe partykularne interesy została zaprzepaszczona nadrzędna idea. Zwrócił również uwagę na potrzebę świadczenia Ewangelii w codziennym życiu – chrześcijaninem nie jest się tylko w momencie przyjmowania sakramentów, ale w całym życiu. – Idźcie do świata, bądźcie przedłużonymi rękami Chrystusa, On was potrzebuje – apelował w czasie Mszy św.



JACEK ZAWADZKI

**Nie można osobistej pobożności łączyć z antyświadectwem w życiu publicznym – mówił do setek wiernych abp Kazimierz Nycz**

Zachęcił też do walki z pokusą swoistej schizofrenii, która polega na tym, że łączy się prywatną modlitwą i pobożnością z areligijnymi zachowaniami w przestrzeni publicznej i społecznej. Na koniec polecił rodzinie opiece Bożego Miłosierdzia i poinformował o przesłaniu w imieniu diecezji listu z życzeniami dla papieża Benedykta XVI z okazji 80. urodzin. **JACEK ZAWADZKI**

## KATOLICKA KSIĄŻKA MA SIĘ DOBRZE



JACEK ZAWADZKI

Prawie stu wydawców z Polski i zagranicy wzięło udział w XIII Targach Wydawców Katolickich, które odbyły się od 13 do 15 kwietnia w Warszawie. W czasie trzydniowej imprezy czytelnicy książek katolickich mieli okazję nie tylko kupić taniej wiele nowości, ale także zdobyć autograf ulubionego pisarza. Jak co roku kiermaszowi towarzyszyły ciekawe dyskusje panelowe. „Te targi są jednym z dowodów na to, że żywotność katolicyzmu nie słabnie wraz z unowocześnianiem kraju, że Polska potrafi być i nowoczesna, i religijna” – powiedział Tomasz Merta, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. ■

**„Gość Niedzielny” to jedyne katolickie pismo, które czytam – powiedziała prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz, odwiedzając stoiska targowe**

## „Jeszcze się gubię...”

**DOM ARCYBISKUPÓW WARSZAWSKICH.** „Jeszcze się gubię, nie wiem, w którą stronę się zamek otwiera, dokąd które drzwi prowadzą. Powolutku, to dopiero parę dni” – powiedział nowy metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz, pytany przez Radio „Józef” o to, jak

czuje się w Domu Arcybiskupów Warszawskich. „Gorzej będzie zorientować się w tym, co się nazywa osobową znajomością ludzi Kościoła warszawskiego, różnych środowisk, problemów, mentalności, ducha Warszawy – to chyba będzie większy problem” – podkreślił abp Nycz.

## Order dla bohaterkiej warszawianki

**ORDER UŚMIECHU.** Mimo 97 lat musiała wypić sok z cytryny, a potem jeszcze się uśmiechać. 11 kwietnia w domu opieki ojców bonifratrów w Warszawie Irena Sendlerowa otrzymała Order Uśmiechu. Odznaczenie międzynarodowa kapituła przyznała na wniosek 15-latką z Zielonej Góry, który pierwszy poprosił o uhonorowanie bohaterkiej warszawianki. Irena Sendlerowa w czasie II wojny światowej uratowała od śmierci 2,5 tys. żydowskich

dzieci. Pracując jako pracownik socjalny, wywoziła je za mury getta i umieszczała w polskich rodzinach. Laureatka Orderu powiedziała, że przyjmuje to odznaczenie w imieniu dzieci, którym kiedyś pomogła. Dodała, że starała się im dać właśnie możliwość uśmiechu. Irena Sendlerowa otrzymała Order z numerem 850. W poprzednich latach orderem uhonorowani zostali między innymi Jan Paweł II, Dalajlama, kard. Franciszek Macharski i Anna Dymna.

## Katyń według Wajdy

**KULTURA.** We wrześniu br. na ekrany kin wejdzie film Andrzeja Wajdy o zbrodni katyńskiej. Będzie on jednym z kluczowych elementów kampanii informacyjnej „Katyń 1940. Pamiętamy” zainicjowanej przez Narodowe Centrum Kultury pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego. Po ponad 50 latach ukrywania zbrodni wiedza na jej temat jest niewystarczająca. – Nie wszyscy rodacy i część młode-

go pokolenia rozumieją sens tego, co stało się w Katyniu. Dlatego szukamy atrakcyjnych i komunikatywnych sposobów dotarcia z tą wiedzą do młodego pokolenia – powiedział minister Ujazdowski 11 kwietnia, w czasie konferencji prasowej w Teatrze Małym, rozpoczynając akcję społeczno-edukacyjną. W najbliższym czasie do szkół trafią materiały dydaktyczne przybliżającą tematykę Katynia. W całym kraju pojawiają się też spoty telewizyjne oraz billboardy.



Obsada filmu z reżyserem Andrzejem Wajdą

## Szczury w Pałacu



Pod mostem przy Pałacu na Wodzie mieszka cała szczurza kolonia

### ŁAZIENKI KRÓLEWSKIE.

Pierwsze ciepłe dni przyciągnęły do Łazienek tłumy warszawiaków i turystów. Dzieci, jak zwykle chętnie dokarmiają kaczki, łabędzie, karpie, gołębie i wiewiórki. Ale nie tylko te przyjemne zwierzęta... Pod mostem, przy Pałacu na Wodzie zagnieździła się kolonia szczurów. Nie robią sobie nic ze zwiedzających i biegają po okolicy. Kiedy zadzwoniliśmy do administracji Łazienek, nikt o sprawie nie

wiedział. „Był jeden szczur, ale już go nie ma” – zapewniała Katarzyna Szrot, kurator Muzeum Wychodźstwa Polskiego. Dyrektor ds. merytorycznych Łazienek Stanisław Żurowski od nas dowiedział się o nowych parkowych zwierzętach. „Natychmiast zadziałamy – obiecał. – Jak wszyscy muzealnicy mamy kłopoty z molami, kornikami, drobnymi gryzoniami. W tym przypadku zaraz podejmiemy stosowne kroki”.

## Pomoc dla chorych na Parkinsona

### „PAPIESKA” KWESTA.

Prawie 17 tys. złotych zebrała podczas warszawskich obchodów 2. rocznicy śmierci Jana Pawła II Fundacja „Życ z chorobą Parkinsona”. Na placu Piłsudskiego oraz przy kościele św. Anny warszawiacy w zamian za datki mogli otrzymać białe znicze, które potem zapalali w miejscach związanych z Papieżem Polakiem. Dochód ze zbiórki wsparł fundację działającą na rzecz dotkniętych chorobą Parkinsona. Na chorobę tę cierpiał także pod koniec życia Jan Paweł II. Do puszek kwestujących 1 i 2 kwietnia zebrano 16 809,70 zł, z czego połowę czyli 8404,85 zł fundacja przeznaczyła na stypendia dla uczącej



się młodzieży, mającej ojca lub matkę z chorobą Parkinsona. Pozostała kwota zostanie przeznaczona na pomoc medyc-

zną, materialną, psychologiczną i socjalną osobom cierpiącym na chorobę Parkinsona, a żyjącym w ubóstwie i osamotnieniu. Kwesta została przeprowadzona we współpracy z Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie. Fundacja „Życ z chorobą Parkinsona” powstała w 2004 r., a od 29 marca 2005 r. jest organizacją pożytku publicznego. Głównym jej zadaniem jest wywalczenie aktywności w środowisku osób z chorobą Parkinsona poprzez rozwijanie grup samopomocowych i stowarzyszeń regionalnych.

## 203 lata insurekcji kościuszkowskiej

**WARSZAWA.** W sobotę 14 kwietnia Warszawa obchodziła 203. rocznicę insurekcji kościuszkowskiej. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w katedrze polowej Wojska Polskiego. Następnie uczestnicy Mszy przemaszerali do Zamku Królewskiego. W pochodzie brali udział m.in. członkowie Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej, przedstawiciele władz miast, cechów warszawskich, delegacje szkół i stowarzyszeń noszących imię Tadeusza Kościuszki. Zebrani

złożyli kwiaty przy urnie z ciałem Tadeusza Kościuszki, na Zamku Królewskim, a przy ul. Podwale – pod pomnikiem Jana Kilińskiego. Następnie, na tyłach dawnego ratusza warszawskiego (pl. Teatralny), odsłonięta została tablica poświęcona naczelnikowi insurekcji. Uroczystości zakończyła inscenizacja fragmentów historycznych walk w Ogrodzie Saskim, oraz defilada pododdziałów biorących udział w inscenizacji.



JACEK ZAWADZKI

Było bardzo przekonująco... Bitwie przyglądali się zaciekawieni warszawiaci

■ R E K L A M A ■

### Katolickie Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Sióstr Zmartwychwstańek w Warszawie

przyjmuje zapisy  
na nowy rok szkolny 2007/2008

Planujemy przyjęcia uczniów do:

- dwóch pierwszych klas gimnazjum
- jednej klasy liceum (z różnymi rozszerzeniami: humanistycznym, biologiczno-chemicznym, matematyczno-geograficznym)

We wszystkich klasach zwiększona liczba godzin języków obcych, nauka w systemie lektoratowym.

Zapraszamy dziewczęta i chłopców  
na spotkania informacyjne:  
28 IV, 19 V (godz. 11.00)

ul. Krasińskiego 31  
(wejście od ul. ks. J. Popieluszki)  
tel.: (022) 663-87-77 (od 8.00 do 15.00)  
[www.szarotka.edu.pl](http://www.szarotka.edu.pl)



## Serio o miłości

**PRZED MAJEM.** Akademyjne Stowarzyszenie Katolickie „Soli Deo” organizuje cykl spotkań w Szkole Głównej Handlowej: „Sympatia – miłość – małżeństwo”. Cykl rozpoczyna się baltem 21 kwietnia o godz. 20.00 w sali kolumnowej. 23 kwietnia o godz. 19.00 o tym, że „Seks jest OK”, przekonywać będzie o. Ksawery Knotz. Następnego dnia o tej samej godzinie małżeństwo Anna i Paweł Bochniarzowie mówić będą o tym, jak pogodzić pra-

cę i rodzinę. 25 kwietnia o godz. 19.00 tematem wykładu ks. Piotra Pawlukiewicza będzie: „Podryw, randka, współżycie – czyli wiosna uczuć w wydaniu chrześcijańskim”. Na zakończenie, czyli 26 kwietnia o godz. 19.00, z zakonchany i tymi, którzy dopiero przygotowują się do miłości, spotka się psycholog dr Szymon Grzelak i studencka grupa „Obejma”. Temat spotkania to „Czysty seks – o miłości całkiem serio”.

■ R E K L A M A ■

KATOLICKI ZESPÓŁ EDUKACYJNY im. ks. Piotra Skargi  
Wola – ul. Bema 73/75, 01-244 Warszawa, tel. 022/ 631 90 20; [www.skarga.edu.pl](http://www.skarga.edu.pl)

- Publiczne Przedszkole „Kwiatki św. Franciszka”
- Katolicka Szkoła Podstawowa
- Katolickie Gimnazjum nr 49
- Katolickie Liceum Ogólnokształcące:

klasa autorska medialno-językowa z rozszerzonym programem nauczania: języka polskiego, historii i języków obcych; klasa z rozszerzonym programem nauczania matematyki, fizyki i informatyki.

Posiadamy budynek przystosowany dla osób niepełnosprawnych ruchowo



Szanowni Czytelnicy!

ZAPRASZAMY

do wspólnej zabawy

szukamy „Gościa 2007”

Jeśli znacie osoby ciekawe, lubiane przez otoczenie, a przede wszystkim starające się zmienić na lepszy świat wokół siebie, prosimy, piszcie do nas na adres:

Warszawski Oddział „Gościa Niedzielnego”,  
ul. Mokotowska 43, z dopiskiem „Gość 2007”  
lub e-mail: [gosc2007@goscniedzielny.pl](mailto:gosc2007@goscniedzielny.pl);  
tel. 022 621 57 99

„Gość 2007” otrzyma od nas 2007 zł



Akcję wspiera  
Radio Józef



Szczegóły na [www.goscniedzielny.pl/gosc2007](http://www.goscniedzielny.pl/gosc2007)

„Świadeństwo”, łyżki do zupy i konfitura z płatków

# Świetne książki

– Jak to jest, że w Warszawie, stolicy kraju, na tak ważne wydarzenie, jakim są targi wydawców katolickich, znalazła się jedynie ciasna i duszna sala gimnastyczna? – pytali zwiedzający Targi Książki Katolickiej. Po raz trzynasty.

– My, katolicy, uczymy się dopiero „sprzedawania” naszego dobrego towaru w sposób profesjonalny – mówił ks. Tomasz Jaklewicz. – Na świecie jest taki kiepski towar ma piękną oprawę, więc jest kupowany. A u nas odwrotnie: mamy „towar” najlepszy, a nie umiemy go wypromować – mówił ks. Tomasz, podczas spotkania promocyjnego swojej książki „Filary wiary”.

Targi odwiedziło 6,5 tys. osób. Jadwiga i Roman Pytlakowscy z Grodziska Mazowieckiego przyjeżdżają tu całą rodziną co roku, mimo że przy czwórce swoich dzieci mają wiele ważniejszych wydatków niż zakup książek. – Utała się w naszej rodzinie tradycja, że przy największych uroczystościach, np. Komuniach św., obdarowujemy siebie Biblią. A że dzieci sporo, to i okazja niemal co roku... Teraz jednak chcemy kupić przede wszystkim „Świadeństwo” kard. Dziwisza – mówi Jadwiga Pytlakowska.

Nie chcieli wydać na targach więcej niż 50 złotych. Było trudno, bo wystawcy kusili nie tylko bogatą ofertą, ale także wysokimi rabatami. – Niektóre książki sprzedajemy nawet 70 proc. taniej – zachwalał Andrzej Zgoda na stoisku Białego Kruka. Efekt? Jeszcze w piątek, pod koniec pierwszego dnia targów dzwonił do Krakowa, żeby pilnie dostać 300-kilogramową paletę książek. Sprzedał niemal wszystko, choć albumy, którymi Biały Kruk niemal zmonopolizował rynek w Polsce, z reguły do najszybszych nie należą: na dwa tomy „Jan Paweł II. Kalendarium” trzeba było z portfela wyciągnąć 120 zł (poza targami – aż 188).



TOMASZ GOLĄB



TOMASZ GOLĄB

Gdyby jednak ktoś chciał kupić Pismo Święte, mógł pójść jak ks. Jerzy Banak, bibliista i współautor przekładu ekumenicznego Nowego Testamentu, na stoisko Towarzystwa Biblijnego i wybierać spośród 40 wersji językowych. Wiele wydawnictw miało też w swojej ofercie Biblie dla dzieci.

Marek Torzewski z poznańskiego Media Rodzina na targach jest co roku, od początku, czyli po raz 13. Obrusza się, gdy pytam, co najlepiej się sprzedaje. – Dla nas to coś więcej niż kiermasz. Poznajemy ludzi, z niektórymi czytelnikami przyjaźnimy się od lat – mówi, pokazując na półki z serią „Pan Kuleczka” Wojciecha Widłaka, i zapraszając na niedzielne spotkanie z autorem. Co chwila

**W debacie nt. roli świeckich zabrali głos biskup siedlecki Zbigniew Kiernikowski, Ewa Kusz – przewodnicząca Światowej Konferencji Instytutów Świeckich oraz publicysta Szymon Hołownia z „Newsweek Polska”.**  
Z prawej: prowadzący panel o. Wacław Oszajca SJ. Podczas targów odbyło się 90 podobnych spotkań

podchodzi nowy czytelnik. Adaś przyciągnął tatę, bo w domowej plytotece brakowało do tej pory jednej z części narnijskiej sagi do słuchania. – Oddasz mi ze swojej skarbonki – rodzic udaje surowego, pędząc do kolejnego stoiska. Za dwa, trzy lata przyjdzie pewnie kupić inny bestseller – „Jak mówić do nastolatków, żeby nas słuchały” Adele Faber.

Nie narzekali też na stoisku Rafaela. Ich najnowszy hit – „Modlitewnik za wstawienni-

ctwem Jana Pawła II”, w ciągu ostatnich trzech tygodni sprzedał się w 85 tys. egzemplarzy. Z targów w ciągu jednego dnia wyszło z nim stu czytelników. Jak ciepłe bułeczki rozchodziły się także na stoisku Rhetos „Dowcipy o Jezuitach” (bo dobre i tanie), „Piwo klasztorne i dawne” i nagrane na płycie wykłady ks. Pawlukiewicza „Seks – poezja czy rzemiosło”. Powodzenie, a właściwie obłędzenie mieli właściciele stoiska firmy „Pasterz”, jedynej zajmującej się prawie tylko tworzeniem dla dzieci multimedialnych o tematyce biblijnej.



TOMASZ GOLĄB

róży...

# święte



JACEK ZAWADZKI



Na stoisku Znak niezadowolony Tomasz Jucha kręcił jednak głową. Mimo zachęty, że do każdego zakupu dołączana jest książka „Ge-sty Jana Pawła II”, w ciągu dwóch dni sprzedał niewiele ponad sto książek. Mało, zważywszy że wśród bestsellerów była papieska biografia „Pasterz”, czy wydana dwa dni wcześniej najnowsza książka Ryszarda Kapuścińskiego „Rwący nurt historii”. Nawet gdy książkę „Księża wobec bezpieki” pro-

**Na Targach można było spotkać wiele sław: o. Leon Knabit miał czas dla każdego. Także dla kilkuletniej Oli, która przyszła kupić jego książkę**

mował i podpisywał ks. Isakowicz-Zaleski, przy stoisku Znak, tłumów kupujących nie było. – Ludzie przychodzą oglądać, ale później wahając się, odkładają książkę na półkę – narzeka Jucha, pocieszając się, że pewnie ci, którzy chcieli kupować, zrobili to już w tradycyjnej księgarni.

Co jeszcze sprzedawało się na 13. Targach Książki Katolickiej? Miód, herbata z pokrzywy (9,50 za 100 gramów), żurawina suszona od benedyktyńców z Tyń-

ca, anielska konfitura i dżem z płatków róży. – Chyba na następne targi przygotujemy ofertę głównie gastronomiczną – śmieją się dziewczyny ze stoiska Prodoxu. Choć przyznają, że dużym powodzeniem cieszyła się także ich propozycja komunijna: wiersz ks. Jana Twardowskiego (45 zł) pisany na czerpanym papierze i stylizowany na starodruk. Na niemal każdym stoisku widać zresztą było zbliżające się majowe I Komunie: Rafał promował „Opowieść o Wielkim Papieżu”, Jedność, obok wyróżnionej Fe-

**Od salwatoriarki s. Anieli Gareckiej, autorki „Anielskiej kuchni siostry Anieli”, można było dostać nie tylko autograf, ale także drewnianą kuchenną łyżkę**

niksem powieści „7 km od Jerozolimy” – „Biblię – historię zbawienia w opowiadaniach”. Trudna do zdobycia ostatniego dnia była „Autobiografia” ks. Twardowskiego, czy album Białego Kraka o ks. Jerzym Popiełuszce.

Obok można było posmakować gorącej czekolady, a nawet... hazardu. Na stoisku internetowej księgarni Gloria24 za pięć złotych każdy zostawał właścicielem książki. Może dlatego w szpony loterii łatwo rzucali się i świeccy, i duchowni. Niektórzy nawet po 5–6 razy, jak pewna siostra, która wylosowała „Homilie Jana Pawła II na niedziele i święta” pod red. Pawła Ptasznika.

Stoisko „Gościa Niedzielnego” było oblegane przez odwiedzających targi od rana do wieczora. W piątek 13 kwietnia pierwszymi zwiedzającymi byli prymas Józef Glemp i prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. – O, „Gość Niedzielny”! To jedyny katolicki tygodnik, który czytam – powiedziała pani prezydent, ku naszej uciechu.

TOMASZ GOŁĄB

**Z doświadczeń abp. Kazimierza Nycza wynika, że problem odejść z kapłaństwa dotyczy ok. 10 proc. księży. Wobec faktu, że 30 proc. małżeństw się rozwodzi, można postawić tezę, że mimo bolesnych doświadczeń Kościół wychodzi zwycięsko w zderzeniu ze współczesnymi tendencjami i nie powtarza błędów zsekularyzowanego Zachodu – mówili podczas panelu o. Józef Augustyn, ks. Mirosław Cholewa i ks. Artur Radacki**



TOMASZ GOŁĄB

# Jazda próbna

**Względy ekonomiczne,  
presja społeczna  
i lęk przed rozwodem  
coraz częściej wypychają młodych  
warszawiaków w związki partnerskie  
— ostrzegają duszpasterze.**

tekst  
**SYLWIA JABS**

**K**asia B. ma 26 lat, jest po rozwodzie. Jej małżeństwo trwało cztery miesiące. Dwa lata temu postanowiła ułożyć sobie życie na nowo. Spotkała Andrzeja, był przeciwnieństwem Pawła. Po pół roku zamieszkali ze sobą. Dlaczego zdecydowała się na związek nieformalny?

## Próba sił

– Musieliśmy sprawdzić, czy pasujemy do siebie pod każdym względem. Czy potrafimy ze sobą mieszkać, dzielić się obowiązkami – mówi z pełnym przekonaniem

Kasia. – Kiedy jest się związanym prawnie, trudniej się wycofać. Za dużo formalności.

Dziś, po półtora roku jest pewna, że Andrzej to ten jedyny. Żałuje, że nie spotkała go wcześniej i nie z nim jest na ślubnych fotografiach. Może wówczas małżeństwo nie kojarzyłoby się jej ze zniewoleniem i biurokracją.

Zdaniem psycholog Róży Piwoni-Cieślińskiej wybór związku partnerskiego podyktowany jest lękiem przed odpowiedzialnością i brakiem wzajemnego zaufania.

– W niektórych przypadkach związek partnerski poprzedza małżeństwo. Staje się czasem „próbowania” na różnych płaszczyznach życia. Niektórzy zakładają: „Jeśli będziesz na wzór i podobieństwo moich oczekiwania, moich projekcji na tematy idealnego związku, to wtedy ciebie zaakceptuję, pobiorę się z tobą”. Zapomina się czasem „próbowania”, tylko poznawania – wyjaśnia psycholog.

## „Wolni” w wielkim mieście

Monika i Artur od dwóch lat mieszkają razem. Od roku

odkładają datę ślubu, bo nie stać ich na tę kosztowną imprezę. Może w przyszłym roku się uda. Obrączki (notabene za kilka tysięcy) już kupili.

Wiele par żyjących na kocią łapę, wcale nie ma zamiaru legalizować związku. Ale zarówno dane GUS-u, jak i Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC wskazują na wzrost liczby zawieranych małżeństw. W 2001 r. w obu warszawskich diecezjach udzielono 8883 ślubów, a w 2005 – już 9680. Ale przesunął się także wiek chętnych do wstąpienia w związek małżeński. Coraz częściej pobierają się ludzie między 25. a 34. rokiem życia.

Problem w tym, że wraz ze wzrostem liczby ślubów rośnie liczba rozwodów. W 2006 r. rozpadło się aż 73 tys. małżeństw.

Warszawa szczególnie sprzyja wolnym związkom. Nie tylko dlatego, że wspólne mieszkanie wychodzi taniej. Wielkie miasto zapewnia anonimowość, nie ma wścibskich sąsiadów. Młodzi ludzie, przyjeżdżając do stolicy za chlebem bądź na studia, odcięci są od wpływu rodziców. Modzie sprzyja propagowana przez kulturę masową wolność od wszelkich zobowiązań.

## Oni czują się gorsi

Jerzy Grzybowski, odpowiedzialny za ruch Spotkania Małżeńskie, zauważa, że wolne związki wynikają z braku pogłębionej wiary.

– Wówczas przygotowanie do małżeństwa postrzegane jest jako zbędna biurokracja. Ludzie mówią: „Po co nam papier, przecież my się kochamy”. Kryje się za tym lęk i brak poczucia odpowiedzialności za swój przyszły związek – ostrzega Grzybowski. – To brak zaufania do siebie samego i do partnera. A przede wszystkim brak zaufania do Pana Boga.

**Irena i Grzegorz  
Krakowscy  
woleli nie ryzykować  
życia bez Boga**



wolnych związków

# i na gapę

Nawet Lew Starowicz w „Encyklopedii erotyzmu” pisze, że pary żyjące ze sobą przed małżeństwem paradoksalnie bardziej otwarte są na rozwód.

– Wolne związki to poważny problem duszpasterski w warszawskich parafiach. Widzę to chodząc po kołędzie – mówi ks. Cezary Smuniewski, duszpasterz Kościoła Domowego przy parafii św. Stanisława Kostki. – Ci ludzie są zawstyżeni sytuacją, bo przecież ksiądz w domu to rodzaj konfrontacji. Jeśli już wejdę, to zdarza się, że ktoś mówi na samym początku: „Ale proszę księdza, my nie mamy ślubu. Ksiądz chce do nas wejść?”. Oni czują się gorsi – zauważa.

## Mamy polisę OC

Irena i Grzegorz Krakowscy są pół roku po ślubie. Byli narzeczeństwem 5 lat, ale nie zdecydowali się wspólnie zamieszkać.

– Dla nas ważny jest sakrament ślubu. Ktoś nam pobłogosławił. To wyraża naszą decyzję, ale jest czymś więcej. Bóg nas umacnia, kiedy nam brakuje sił, jest z nami. Ludzie żyjący bez sakramentu są zdani sami na siebie. My mamy pomoc, mamy tego, który nas związał, zjednoczył. Bóg nas wspiera – mówi Irena.

Ks. Cezary Smuniewski przekonany jest, że duszpasterze wciąż za mało do wartościują małżeństwo. To problem duszpasterstwa rodzin, ale także braków w katechizacji.

– Mam wrażenie, że my z ambon głosimy czysty humanizm. Zbyt często mówimy, że człowiek ma być dobry. Tymczasem człowiek ma być święty. Trzeba podpowiadać mu, jak dokonywać radykalnych wyborów. A takim na pewno jest ślub, zwłaszcza w obliczu różnych trudności – podkreśla z naciskiem ks. Smuniewski.

Wtóruje psycholog Piwoń-Cieślińska:

– Nietrwałość małżeństw to także skutek „używania” sakramentów kościelnych, a chodzi o ich przeżywanie. „Używanie” nie wiąże, nic nikomu nie daje.

Jerzy Grzybowski w czasie Wieczorów dla Zakochanych, które prowadzi wraz z żoną Ireną, uświadamia ludziom, że sakrament małżeństwa jest pomocą do stworzenia szczęśliwego związku.

– Gdy przyjdzie kryzys, a przyjdzie na pewno, może stać się szansą rozwoju, a nie zachętą do pójścia na łatwiznę – tłumaczy Grzybowski. – Należy pamiętać, że sakrament realizuje się w dialogu męża i żony. W nim ważną rolę pełnią podstawy psychologii komunikacji. Taki dialog może doprowadzić do pogłębienia i odnowienia istoty pojęć: miłość, wierność, uczciwość małżeńska. Dlatego warto uczyć się dialogu, który prowadzi do lepszego rozumienia siebie nawzajem.

## Ślub bez kredytu

Dla części par zawarcie małżeństwa nie jest możliwe ze względu na finanse. Nawet nie chodzi tu o wydatki związane z parafią, tylko z fotografem, z suknią, garniturem, kamerą, kwiatami, samochodem... I oczywiście z weselem.

– Często rodzice młodych nie wyobrażają sobie ślubu dzieci bez wesela – mówi dominikanin o. Marcin Mogielski, duszpasterz akademicki. – Młodzi nie mają odwagi przeciwstawić się rodzicom, dlatego odwołują ślub w nieskończoność. Przeważnie, ale rodzice gotowi są raczej zaakceptować wolny związek niż ślub bez wesela.

Dlatego ks. Cezary Smuniewski proponuje takim narzeczoną wesele dopiero na pierwszą rocznicę ślubu, a małżeństwa pobłogosławi nawet wtedy, gdy młodzi są bez grosza. Podobnie dominikanin o. Jacka na Freta. A może także inni? ■

**Szczęśliwi małżonkowie Magda i Maciej Popielowie mówią, że małżeństwo to szaleństwo**





# Katolic

**„Nasza szkoła jest rodziną i żywą częścią Kościoła”**  
 – reklamuje się jedna z podstawówek w Warszawie. Pięknie. Ale czy to wystarczy, by przyciągnąć do niej nowych uczniów?

tekst  
**TOMASZ GOŁĄB**

**C**zy katolickim szkołom grozi wyginięcie? Chyba nie... Patrząc na niegasnące zainteresowanie edukacją zgodną z chrześcijańskim systemem wartości, można nawet ponarzekać, że tych szkół jest wciąż za mało. Do placówki Klubu Inteligencji Katolickiej w Podkowie Leśnej nie ma nawet po co dzwonić. Chyba, że właśnie urodziło nam się dziecko i uparlibyśmy się, żeby za siedem lat zafundować mu edukację w Mieście-Ogrodzie. W tym roku do pierwszej klasy przyjęci byli właściwie tylko ci, którzy już mieli siostrę lub brata w wyższej klasie. Ale w Warszawie jest także kilka innych szkół, do których dostać się, to jak doświadczyć cudu. W pierwszej kolejności rodzice pukają do tych placówek, które mają status publicznych, a więc bezpłatnych. To m.in. dlatego do pijarów na Siekierkach wozi się dzieci codziennie po kilka-

dziesiąt kilometrów. Podobnie do Otwocka, gdzie znajduje się Zespół Szkół im. Świętej Rodziny, choć tam edukacja już nie należy do najtańszych: 450 złotych czesnego raz 11 miesięcy plus 900 złotych wpisowego. Sporo. Ale wielu rodziców uważa, że na edukacji dziecka oszczędzać nie można. Tym bardziej na wychowaniu.

„Nasza szkoła jest kameralna i bezpieczna” – to ciąg dalszy reklamy jednej ze szkół. Ale podobne mogliby umieścić dyrektorzy wszystkich placówek. Między innymi dlatego większość szkół mogła sobie pozwolić na 10-procentowy wzrost czesnego w tym roku. Bo rodzice skłonni są dopłacić, byle mieć gwarancję, że ich dziecko jest w szkole otoczone

**Szkoły katolickie mają opinię kameralnych i bezpiecznych**

ne właściwą opieką. I nie będą szukać alternatywy dla dobrego kontaktu z nauczycielami, które wyróżnia katolickie szkoły z kilkuset dostępnych w Warszawie. To jednak, co tak mocno przyciąga do katolickiej szkoły podstawowej, a nieco mniej do gimnazjum, w liceum staje się często przekleństwem placówki. Uczniowie i rodzice ceniący sobie do tej pory kameralność klas, szukają dużych i renomowanych szkół średnich. I trafiają do liceów publicznych. Dlatego kilka lat temu upadło Liceum św. Augustyna. W tym roku podobny los spotka ogólniak z kolegium św. Józefa na Kole, w którym do matury przygotowuje się właśnie ostatni rocznik.

Podobnie jak w ubiegłym roku, przygotowaliśmy pełny wykaz szkół katolickich z terenu Warszawy. Podajemy aktualne stawki czesnego (niestety, prawie zawsze wyższe niż rok temu) i wpisowego, aktualne adre-

sy internetowe szkół oraz telefony i e-maile. Piszemy także o planowanych dniach otwartych, a także o tym, co wliczone jest w czesne. Mamy nadzieję, że informacje przydadzą się nie tylko tym, którzy w sobotę 21 kwietnia wybiorą się na X Prezentację Szkół Katolickich. Od godz. 10.00 ofercie szkół z naszego informatora będzie można przyrzec się z bliska przed kościołem wizytę na Krakowskim Przedmieściu. To jedyna taka okazja w roku.

## WARSZAWA

**1** SZKOŁA PODSTAWOWA NR 28 I GIMNAZJUM NR 4 SIÓSTR FELICJANEK – ul. Azaliowa 10, Marysin, tel. 022 8152053, 8127024; www.felicjanki.edu.pl, sfelcic@wp.pl; czesne 450 zł (płatne 12 mies.), wpisowe 450 zł; dodatkowo płatne zajęcia pozalekcyjne, gimnastyka korekcyjna, basen; klasy do 20 uczniów.

**2** ZESPÓŁ SZKÓŁ SIÓSTR IMIENIA JEZUS (podstawówka, gimnazjum) – ul. Smoleńskiego 31, Bielany, tel. 022 8322707, faks 8324316; szkola@zssij.vel.pl, gimnazjum3@neostrada.pl; czesne 650 zł (płatne 10 mies.), wpisowe 800 zł; klasy do 20 dzieci; monitoring.

**3** PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE I GIMNAZJUM NR 23 SIÓSTR ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – ul. Krasińskiego 31, Żoliborz; tel. 022 6638777, 6633542; www.szarotka.edu.pl, szkola@szarotka.edu.pl; czesne 600 zł (płatne 11 mies.), wpisowe 500 zł; w czesne wliczone zajęcia pozalekcyjne, koła zainteresowań; rozszerzona nauka 2 języków obcych; opieka medyczna i psychologa; klasy do 20 uczniów (od 2006 r. koedukacyjne). Spotkania inf. 28.04 i 19.05 o godz. 11.00.

**4** KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 109 FUNDACJI



Szkoly katolickie w Warszawie i okolicach

# ka czy zwykła?

NA RZECZ RODZINY – ul. Wóycickiego 1/3, Bielany; tel./faks 022 8354548, 8354104, www.ksp109.waw.pl, fp109@wp.pl; czesne 500 zł (płatne 12 mies.), wpisowe 750 zł, zerówka: czesne – 400 zł, wpisowe 600 zł; klasy do 15 uczniów; logopeda, kółka zaint., m.in: baśniowe, historyczne, teatralne, religijne, kulinarne, języki: hiszpański, niemiecki. Spotkania informacyjne: 10.05 godz. 16.00, 12.05 godz. 12.00.

**5** ARCHIDIECEZJALNE GIMNAZJUM MĘSKIE – ul. Dewajtis 3, Bielany; tel. 022 8390690, faks 8390760; www. agm.edu.pl, agm@rubikon.pl; czesne 590 zł (płatne 10 mies.), wpisowe 800 zł; w czesnym zajęciu pozalekcyjne i kółka zainteresowań; klasy do 16 uczniów, zajęcia wy-

równawcze. Spotkania inf.: 12.05 godz. 10.00, 23.05 godz. 17.00.

**6** ARCHIDIECEZJALNE MĘSKIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE – ul. Dewajtis 3, Bielany; tel. 022 8390840, faks 8390870; www.amlo.edu.pl, amlo@amlo.edu.pl; czesne od 414 (z 30 proc. upustem za dobrą naukę) do 710 zł (płatne 10 mies.), wpisowe 800 zł; w czesnym zajęciu pozalekcyjne i wyrównawcze; klasy do 20 uczniów. Spotkania inf. 12.05, 2.06, 23.06.

**7** ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZYMIERZA RODZIN (podstawówka, gimnazjum) – ul. Nocznickiego 7, Bielany; tel. 022 8649250; www.spr3bielany.edu.pl, sekretariat@spr3bielany.edu.pl; czesne 730 zł (płatne 12 mies. lub 876 zł płatne 10 mies.), wpisowe 1000 zł; w czes-

**Liczy się wiedza, ale też wychowanie**

nym zajęciu pozalekcyjne, świetlica; opieka medyczna i psychologiczna; klasy do 20 uczniów.

**8** PRYWATNE GIMNAZJUM NR 6 I LIV PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE SIÓSTR NAZARETANEK – ul. Czerniakowska 137, Mokotów; tel. 022 8413854; www.nazaretanki.pl/szkola, szkola@nazaretanki.pl; szkoła żeńska; czesne 650 zł, w klasach z międzynarodową maturą 900 zł, wpisowe 550, opieka medyczna i stomatologiczna, fizjoterapia, siłownia; klasy do 24 uczniów w gimnazjum, języki: angielski, francuski, włoski, niemiecki, łacina; dwujęzyczna klasa w gimnazjum; w LO – zajęcia w grupach (każdy wybiera 2-4 przedmioty rozszerzone); oddział dla klasy anglojęzycznej; internat (350 zł).

Spotkanie inf. 11.05 godz. 18.30.

**9** PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA I GIMNAZJUM KOLEGIUM ZAKONU PIJARÓW – ul. Gwintowa 3, Mokotów; tel. 022 8412876; www.warszawa.pijarzy.pl/podstawowka, szkolywarszawa@pijarzy.pl; brak czesnego (stąd bardzo duże zainteresowanie rodziców); opłaty za zajęcia dodatkowe; opieka psychologa i reedukatora; klasy do 18 uczniów w szkole podstawowej i do 20 w gimnazjum. Spotkanie inf. 23.04 godz. 18.

**10** KOLEGIUM ŚW. STANISŁAWA KOSTKI KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA WYCHOWAWCÓW (podstawówka, gimnazjum, liceum, internat) – ul. Kolegiacka 1, Wilanów; tel. 022 8582950, 8582951; www.kolegium-ksw.edu.pl, sekretariat.kolegium.ksw@wp.pl; czesne 900 zł (płatne 10 mies. lub 750 zł przez 12 mies.), wpisowe 1000 zł; w czesnym zajęciu pozalekcyjne i kółka zainteresowań; klasy do 15 uczniów. Spotkanie inf.: 17.05 godz. 17.00.

**11** SZKOŁA PODSTAWOWA IM. ŚW. FRANCISZKA ZGROMADZENIA SŁUG JEZUSA – ul. Teresińska 9, Mokotów; tel. 022 8401627; www.sp87.prv.pl, sekretariat87@wp.pl, brak czesnego; klasy do 25 uczniów.

**12** PRYWATNA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 6 SIÓSTR NIEPOKALANEK – ul. Zaruby 2, Ursynów; tel. 022 6493826; www.szkolaniepokalane.pl; czesne 500 zł (płatne 10 mies.), wpisowe 1000 zł; w czesnym zajęciu dodatkowe, rozszerzony program nauczania; opieka medyczna; klasy do 20 uczniów.

**13** I KATOLICKIE LICEUM SPOŁECZNE – ul. KEN 101; Ursynów; tel. 022 6435338, faks: 6448505, www.ikls.edu.pl, sekretariat@szkola-online.pl; czesne 600 zł (płatne 10 mies.), wpisowe 500 zł; w czesnym zajęciu dodatkowe, rozszerzone 2 języki obce, od II kl. fakultety przygotowujące do matury; klasy do

dokończenie na s. X



ZDJEŃCJA MAŁGORZATA KAMRACKA-LIPOWSKA

dokończenie ze s. IX

20 uczniów; specjalizuje się w pracy z dziećmi z dysfunkcjami szkolnymi.

**14** KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA FUNDACJI NA RZECZ RODZINY – ul. Przy Bażantarni 3, Ursynów; tel. 022 8592040, www.ksp.ursynow.w.interia.pl, ksp\_ursynow@wp.pl; czesne 550 zł (płatne 12 mies.), wpisowe 800 zł; w czesnym kółka zainteresowań; świetlica (25 zł); klasy do 16 uczniów.

**15** KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 112, GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE PRZYMIERZA RODZIN IM. JANA PAWŁA II – ul. M. Grzegorzewskiej 10, Ursynów, tel./faks 022 6415209, 6413650, www.sprjp2.edu.pl, szkola@sprjp2.edu.pl, czesne 700 (płatne 12 mies.), wpisowe 700, w czesnym: basen, kółka zainteresowań, klasy do 20 uczniów.

**16** KATOLICKI ZESPÓŁ EDUKACYJNY IM. KS. PIOTRA SKARGI – (podstawówka, gimnazjum i liceum), ul. Bema 73/75, Wola, tel. 022 6319020, www.skarga.edu.pl, sekretariat@skarga.edu.pl, czesne w podstawówce 550 zł (płatne 12 mies.), w gimnazjum i liceum 490 (12 mies.), wpisowe 500 zł, w czesnym: kółka zainteresowań, basen, klasy do 20 uczniów.

**17** KOLEGIUM ŚW. JÓZEFA – KATOLICKIE GIMNAZJUM, ul. Deotymy 41, Wola, tel. 022 6664600, www.kolegiumswjosefa.ovh.org, gim11@szkola.opoka.org.pl, swjosef@gmail.com, czesne: 450 zł (płatne 12 mies.), wpisowe 750, klasy do 20 uczniów. Spotkanie inf.: 8.05 godz. 17.00.

**18** SZKOŁY FEDERACJI SODALICJI MARIAŃSKICH (podstawówka, gimnazjum i liceum) – ul. Ogrodowa 3a, Wola, tel./faks 022 6203658, www.ogrodowa.pl, szkola@ogrodowa.pl; czesne: 580 (płatne 12 mies.), wpisowe do podstawówki – 800 zł, do gimnazjum i liceum – 500 zł; w czesnym: basen (oprócz podstawówki), kółka zainteresowań.

**19** SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2 PRZYMIERZA RODZIN ul. Racławicka 14, Mokotów, tel./faks 022 8451742, sp2pr@neostrada.pl, http://spr.edu.pl; czesne: 730 (płatne 12 mies.), wpisowe: 1100 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, basen.

**20** GIMNAZJUM NR 2 PRZYMIERZA RODZIN – ul. Wąwozowa 28, Ursynów, tel. 022 4484438; http://spr.edu.pl, gim2pr@aster.pl, czesne: 730 (płatne 12 mies.); wpisowe: 1100 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, rozszerzone języki obce; klasy do 18 uczniów.

### OKOLICE WARSZAWY

**21** SZKOŁA PODSTAWOWA I GIMNAZJUM KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ – ul. Modrzewiowa 41, Podkowa Leśna, tel. 022 7291281, faks 022 7589235, szkola@linia.pl, www.szkolalik.strona.pl; czesne: 510 zł (płatne 12 mies.), wpisowe: 1000 zł; w czesnym: basen, rozszerzone języki obce, kółka zainteresowań; klasy do 20 uczniów; bardzo duże zainteresowanie rodziców.

**22** PRYWATNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE SIÓSTR NIEPOKALANEK – ul. Szkolna 2, Szynarów, tel. 046 8649110, 8649111, faks 046

8649114, 8614677; www.Szymanow.pl, loniep@szymanow.pl; czesne za szkołę i internat: 500 zł (10 mies.), wakacje – 500 zł, wpisowe: 100 zł; w czesnym: kółka zainteresowań.

**23** ZESPÓŁ PUBLICZNYCH SZKÓL KATOLICKICH (szkoła podstawowa i gimnazjum) – ul. 11 Listopada 4, Żąbki, tel. 022 7624044, www.zpsk.edu.pl, gimkat@poczta.onet.pl; czesnego nie ma; zajęcia dodatkowe – płatne; klasy do 20 uczniów.

**24** KATOLICKIE GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. ŚW. PAWŁA Z TARSU – ul. Piotra Skargi 24, Józefów, tel./faks 022 7891402, www.szkolakonwalia.pl, sekretariat@szkolakonwalia.pl; czesne: 550 zł (płatne 11 mies.), wpisowe: 600 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, basen; matura międzynarodowa; klasy do 16 uczniów. Spotkania inf. 10.05 i 14.06 godz. 18.00.

**25** KATOLICKIE LICEUM HUMANISTYCZNE OTWOCKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZKOŁY KATOLICKIEJ – ul. Żeromskiego 6, Otwock, tel./fax 022 7793696, www.klh.edu.pl, klhotwock@wp.pl; czesne: 400 zł (płatne 10 mies.), wpisowe: 100 zł za rok; w czesnym: kółka zainteresowań, basen; klasy do 15 uczniów. Spotkania inf. 24.04, 08.05, 22.05, i 29.05 godz. 18.

**26** ZESPÓŁ SZKÓL KATOLICKICH IM. ŚWIĘTEJ RODZINY (podstawówka i gimnazjum) – ul. Kołłątaja 80/82, Otwock-Świder, tel. 022 7882978, fax: 022 7889182; www.zsk.edu.pl, sekretariat@zsk.edu.pl; czesne: 450 zł (płatne 11 mies.), wpi-

sowe: 900 zł; w czesnym: angielski od zerówki, kółka zainteresowań; klasy do 18 uczniów; stroje szkolne, bardzo dużo chętnych.

**27** KATOLICKIE GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. CECYLII PLATER-ZYBERKÓWNY – ul. Chyliczkowska 20e, Piaseczno-Chyliczki, tel. 022 7572390, czesne: 450 zł (płatne za 10 mies.), wpisowe: 500 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, chór; klasy do 20 uczniów.

**28** SALEZJAŃSKIE GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. ŚW. JANA BOSKO – ul. Mickiewicza 35a, Legionowo, tel. 022 7843177, faks 022 7662380, http://legionowo.salezjanie.pl, liceum-legionowo@salezjanie.pl; czesne: 290 zł (11 mies.), wpisowe: 540 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, rozszerzone języki obce, kółko teatralne, dziennikarskie, chór, gitara; klasy ok. 25 uczniów.

**29** GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE OJCÓW FRANCISZKANÓW – ul. O. M. Kolbego 5, Teresin-Niepokalanów, tel. 046 8613035, faks 0468614199, nsdniep@post.pl, www.lonsd.al.leluja.pl; czesne: 300 zł (płatne 12 mies.), wpisowe 200 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, rozszerzone języki. Spotkanie inf. 26.05 godz. 12.00.

**30** GIMNAZJUM I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. ŚW. WINCENTEGO PALLOTIEGO – ul. Poznańska 183, Ożarów Maz., tel. 022 7224615, www.szkolaozarow.pl, sekretariat@szkolaozarow.pl; czesne 430 zł (płatne 12 mies.), wpisowe: 500 zł; w czesnym: kółka zainteresowań, basen, fakultety ze wszystkich przedmiotów; klasy do 20 uczniów. Spotkania inf. 22.04, 3.06 godz. 10.00. ■

**Do niektórych katolickich podstawówek trzeba zapisać dziecko kilka lat wcześniej**



Większość młodych, również ze szkół katolickich, buntuje się... Jak im pomóc?

## Nie „zanudzaj” Jezusem!

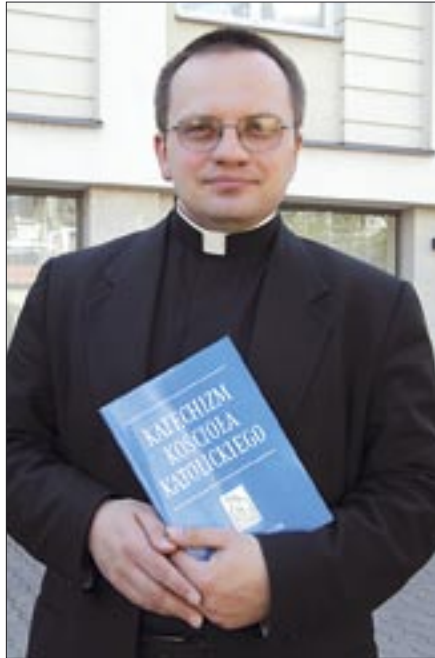
O tym, kto NIE powinien posyłać dzieci do szkół katolickich i o trudnościach w nauczaniu religii, z **ks. Jackiem Grabowskim**, kościelnym kuratorem szkół katolickich archidiecezji warszawskiej, rozmawia Agata Puścikowska.

*Czy ze szkół katolickich wychodzi sama „święta” młodzież?*

– Och, niestety nie... (*śmiech*). Ale winna jest nie tylko szkoła, wpływa na to sporo czynników. Szkoła to część rzeczywistości, w której przebywa młody człowiek. Jeśli szwankuje rodzina, nie ludźmy się: szkoła nie zalepi „dziur” w wierze czy moralności ucznia. Jeśli kilkunastolatek co innego słyszy w szkole, a co innego słyszy i widzi w domu – efekt będzie opłakany. Część uczniów pochodzi jednak z prawdziwie religijnych domów, a ich problemy z wiarą rzeczywiście mogą mieć przyczynę w niewłaściwym postępowaniu pedagogów czy katechetów. Każdy prawie nastolatek przechodzi okres buntu. Gdy się nieumiejętnie przeprowadza dziecko przez ten okres, bunt przeciwko szkole może przerodzić się w awersję do Kościoła. To jest tzw. mechanizm transferu. Jeśli jeden ksiądz w odczuciu młodego człowieka był „zły”, to i inni księża z pewnością są „zli”. A nawet i Pan Bóg może być „zły”... I tu ważna jest rola dorosłych. Młody buntownik powinien czuć, że nie jest intruzem, że ma obok siebie osoby wspierające, które nie „nawracają” na siłę, ale po prostu dodają odwagi.

*A jak powinna wyglądać idealna katecheza, nie tylko w szkole katolickiej?*

– Taka „idealna” to nie istnieje... Najlepiej jest, gdy katecheta mówi językiem zrozumiałym o rzeczach – z pedagogicznego punktu widzenia – ważnych dla



JACEK ZAWADZKI

młodzięży. Nie musi mówić o Bogu „Ziomal”, ale – kiedy jest wewnętrznie wolny i prawdziwie wierzący – ukaże Go jako Osobę fascynującą, „atrakcyjną”. Gdy katecheta niezrozumiałym językiem odpowiada na pytania, których młodzież w ogóle nie zadała... musi ponieść porażkę. Dobrze jest, gdy katecheta umie pokazać religię nie tylko jako „pakiecik moralny” – wtedy bowiem wygrywa i katecheta, i uczeń. Pojawia się nadzieja, że młody człowiek będzie potrafił odkrywać Boga wciąż na nowo. Idealny katecheta to taki, co nie zanudzi Panem Bogiem.

*Podobno praca katechety jest bardzo ciężka i... niewdzięczna. Dlaczego?*

– To prawda, że trudna. Sam kiedyś uczyłem katechezy... Że niewdzięczna – nie zgadzam się, bo mimo wszystko ta praca może dać ogromną satysfak-

cję. Trudności katechety – kiedy są – rodzą się na kilku płaszczyznach. Po pierwsze trudne są relacje z uczniami, którzy buntują się przeciwko wszystkiemu, a katechecie często „dostaje” się najbardziej (patrz wcześniej o mechanizmie transferu)... W szkołach państwowych trudne mogą być też relacje z innymi nauczycielami: katecheza niekiedy traktowana jest jako przedmiot gorszy. No i trzecia płaszczyzna: relacje rodzice – katecheta. Rodzice miewają często wobec katechety postawę roszczeniową. Żądają, żeby wychował dziecko religijnie, albo by postawił koniecznie dobrą ocenę, jako „cenzurkę moralności”.

*Takich problemów nie ma chyba w szkołach katolickich, gdzie religia jest traktowana bardzo poważnie.*

– Owszem, ale łatwiej jest tylko na pozór. Po pierwsze trzeba uważać, żeby uczeń nie był postrzegany tylko przez pryzmat religii. Nie wolno zapominać i o innych wymiarach formacyjnych szkoły. Po drugie, gdy do szkoły katolickiej chodzą dzieci z domów wątpiących, katecheta (jak i cała szkoła) musi walczyć z „biernym oporem” rodziców, a czasem i dziecka.

*To po co w ogóle tacy rodzice posyłają dziecko do szkół katolickich?*

– Choćby dlatego, że te szkoły mają opinię bezpiecznych, klasy są mniejsze, poziom nauki raczej wysoki... Jednak ludzie nie przyjmujący zasad obowiązujących w szkole, nie powinni do niej wysyłać dzieci. W gruncie rzeczy wprowadzają je w sytuację tworzącą konflikty sumienia. Odradzam także szkoły katolickie rodzinom, które szukają w nich sposobu na rozwiązanie problemów z dzieckiem, albo które wymagają od szkoły, żeby „w następstwie” nauczyła religijności i moralności. Szkoła, może w tym „tylko” pomóc. ■

■ R E K L A M A ■



### Katechizm Poręczny

z ks. Piotrem Pawlukiewiczem

w niedzielę po godz. 22  
powtórki: środy po godz. 20

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, Nasz nr konta: 09102010130000060200027185, www.radiojozef.pl

Nie tylko dla przyszłych księży

# Szkoła rycerzy

Pracownie to gabinety, dyrektor – rektor, przewodniczący szkolnego samorządu – dziekan. Jest refektarz, toalety to loca, a na przerwę dzwonkiem wzywa wigilans. To liceum w Niepokalanowie.

W sali informatycznej w podziemiach siedzi kilku maturzystów. Szperają po sieci w poszukiwaniu uczelni, tematów do prezentacji na język polski, rozmawiają na Gadu-Gadu. Zaglądam przez ramię. Marvel.com to witryna o amerykańskich komiksach. – Uczę się tak angielskiego – niespieszony wyjaśnia Hubert Różański. – Nie wie pan, że taki sposób nauki serwują imigrantom Amerykanie? Nie tylko uczyć języka, ale także wbijają im nowy patriotyzm – mówi klikając na link do komiksowego Kapitana Ameryki. Za chwilę zachwala z bratem Mateuszem biblioteki: klasztorną, parafialną i szkolną. – Gdzie pan znajdzie „Dawne dzieje Izraela” Józefa Flawiusza, albo pierwszy przekład „Fausta” z 1871 r.? – pytają. – Pewnie w Niepokalanowie – wzdycham.

## Nie tylko anielskie dzieci

Hubert waha się między historią a archeologią, Mateusz – dziennikarstwem i prawem. – Macie szanse? – Ogromne – śmieją się.

Rafała dziś nie ma. Chłopcy zgodnie wskazują go, jako kandydata do seminarium. Najwyższy w klasie, wszystkie dziewczyny się z nim oglądają. O. Robert mówi, że do seminarium trafi pewnie czwarta część wychowanków. – Ma stare dane – uświadamiają mi chłopcy. Czasem gdy niepokalanowskie liceum przygotowywało głównie zastępy kapłanów i braci zakonnych minęły bezpowrotnie, choć taką drogę wybierał co drugi z kolegów o. Roberta ze szkolnej ławy.

– Szkoła jest spoko, ale zimą nieco mrozi – mówi Michał



ZDJEŃCIA JACEK ZAWADZKI

Kołodziejski (pochodzi z Płocka, za rok chce studiować na AWF albo na medycynie), odrywając się od swojego laptopa.

Jestem od dwóch godzin w szkole. Spotkałem chyba z pięciu Michałów. – Anielskie imiona tu macie – rzucam. Śmieją się. Właśnie przechodzi o. Robert. On z kolei ma „niepokalanowskie” nazwisko: Serafinowski. Cztery rok jest w Niepokalanowie. Wcześniej uczył m.in. w zawodówkach w Siedlcach. Połowa uczniów miała kuratora. Niepokalanów – to anielski raj.

## Głowę dają za kadre

Marek Jaworski uczy historii i WOS-u. Doświadczenie? 16 lat w szkole, 9 w Niepokalanowie. – Drogą Szawłową tu trafiłem: fascynowała mnie kiedyś zupełnie inna szkoła, według Sorosa: libertyńska, z zachwianymi relacjami uczeń-nauczyciel, z gangrenową biurokracją. To za mną – mówi, zachwalając dobre niepokalanowskie wzorce: placówkę, która jest szkołą życia i dobrego ojcostwa, tak jak kiedyś była szkołą dobrego kapłaństwa.

Zbigniew Biederka, polonista, a przy okazji teatralny animator szkoły, zaprasza na swoją lekcję. Kameralnie. 8–9 uczniów to komfort dla jednej i drugiej strony klasowej ławki. Na ścianie wielki napis: „Prze-

**Figura św. Józefa stała tu zawsze. Wszystko się zmieniło, gdy jeden z uczniów ją niechcący zbil...**

szłość to dziś”. – Co to znaczy? – w górę jedna po drugiej idą kolejne ręce: że historia lubi się powtarzać, że mądry czerpie naukę z przeszłości. Rozmowa schodzi na „Potop”. Chłopcy mówią, czym jest dla nich dziś.

– Nie głoszcemy ich po głowach – zapewnia o. Robert.

## Zbity święty i wytarty kłęcznik

Pośrodku szkoły jest kaplica. Wchodzę: jest jeden. Podobno nie wyjątek. Z tyłu konfesyjonał, z wytartym od kolan kłęcznikiem. Ale pobożność, jak wszędzie, rośnie gwałtownie przed egzaminami.

Naprzeciw figury św. Józefa, która od progu szkoły wita każdego, wisi kilka zdjęć. Na jednym jeden z pierwszych roczników, wówczas jeszcze Małego Seminarium Misyj-

**Naszym celem nie są miejsca w rankingach. Chcemy pomagać także słabszym uczniom – zapewnia o. Marek Mioduszewski, dyrektor**

nego. Za dwa lata będzie można świętować 80-lecie szkoły. O. Marek Mioduszewski (od 7 lat dyrektor szkoły) pokazuje w centrum postać św. Maksymiliana. – Ten obok to może jego brat, pierwszy rektor.

Od 1956 r. do 2003 szkoła funkcjonowała jako Niższe Seminarium Duchowne. Zmieniła nazwę po tym, jak któryś z uczniów niechcący zbil figurę u wejścia. Od tej pory wszystko idzie... inaczej. Figura jest już nowa, a szkoła ma coraz więcej podań o przyjęcie. W 2004 r. otwarto gimnazjum.

W ogrodzie przed szkołą trwa lekcja śpiewu. Idzie topornie, jak w męskiej szkole. Ale Klara Zawadzka, franciszkańska dusza, nie daje za wygraną. – Cudem trafiłam w to miejsce – mówi zachwycona. Ojcowie przyjeźli do szkoły jej Maksymiliana. Skończyło się złe towarzystwo. – Z nieba nam pani spadła – usłyszała. I została.

– Głowę dają za tych nauczycieli – mówi spotkana w progu Anna Szmecchtig. Trzy córki uczyły się w Szymanowie u siostr. Więc z synem się nie zastanawiała. Zwłaszcza, że mieszkają w Paprotni. – Spokój, żadnej fali, używek – zachwala. Ale zdarza się, że trzeba kogoś ze szkoły usunąć.

W liceum i gimnazjum uczy się dziś 90 uczniów. Prawie wszyscy należą do Rycerstwa Niepokalanego. Połowa z nich korzysta z internatu.

**TOMASZ GOŁĄB**



Eksperyment wychowawczy u nazaretanek

# Bo trzeba bliższych relacji

Nazaret jest szkołą, w której o przyszłości się myśli i buduje ją na mocnym fundamencie wiary i wiedzy, ale szczęścia nie utożsamia z sukcesem. Wypaść dobrze w rankingu szkół, nie oznacza „wychować na człowieka” – mówi s. Ruth, dyrektor Liceum Nazaretanek, w którym rok temu wprowadzono z powodzeniem wychowawczy eksperyment.

Rok założenia: 1919. Tradycja zobowiązuje, więc – jak na przedwojenną szkołę przystało – wszystkie uczennice z Czerniakowskiej mają mundurki. Oczywiście zmieniające fason, bo dziewczyny wiedzą coś o modzie. To one zaprojektowały wzór. Znak szczególny? Nazaretański krzyżyk na błękitnym tle noszony w dniach uroczystości, i „Bóg i Ojczyzna” wyhaftowane na szkolnym sztandarze. Oprócz tego dni formacyjne, czuwanie maturzystek na Jasnej Górze, codzienna modlitwa „Anioł Pański”, bo o nią prosił Jan Paweł II. Ale także dyskoteki, wycieczki na Wschód i na Zachód. Fundament programu wychowawczego: Praw-



TOMASZ GOŁĄB

da, Wolność, Odpowiedzialność. Szkoła tylko dla dziewcząt, bo inaczej przecież uczy się i uczą się dziewczyny, inaczej chłopcy.

W Liceum Sióstr Nazaretanek już w pierwszej klasie wybiera się 2–4 przedmioty na poziomie rozszerzonym. Angielski na 3–5 poziomach w każdym roczniku. Ale dziewczyny wy-

**Indywidualny kontakt, ale i otwartość na wspólnotę – to podstawa wychowania w szkole nazaretanek**

bierają też łacinę, choć nie jest obowiązkowa. Od początku myśli się o maturze, a później o studiach. Nazaret to pierwsza w Polsce szkoła katolicka z programem Matury Międzynarodowej (IB).

By wychowanie młodej panny było oparte na indywidualnym kontakcie, a równocześnie uwrażliwiał na wspólnotę, Liceum Nazaretanek od roku wpro-

wadziło jako eksperyment nowy model wychowawstwa. Obecne pierwszaki nie dzielą się na klasy a, b czy c. Jest tylko klasa pre-IB, bo ta grupa uczennic ma część zajęć po angielsku i własny program przygotowujący do Międzynarodowej Matury. Pierwszaki tworzą ok. 40-osobowy zespół prowadzony przez trzy wychowawczynie: Agnieszkę Raczek – anglistkę, Lidię Wilczyńską – germanistkę i siostrę Fides Kuzak – nauczycielkę biologii.

– Każdej przypisana jest grupka ściślejszych podopiecznych (bo przecież i w szkole potrzebujemy bardziej osobistych relacji), ale trzymamy się razem, jako wspólnota otwartych wspólnot. Ten eksperyment jest oczywiście związany z nietradycyjnym, zmieniającym się składem – podziałem na grupy przedmiotowe. Taki model ma swoje dobre strony: uczy współpracy, otwartości, współodpowiedzialności. Nauczycielom przypomina, że każdy „przedmiotowiec” jest wychowawcą, że gotów jest przyjąć na dany rok obowiązki lidera zespołu, by razem wypełniać misję szkoły – Nazaretu dla dobra uczennic i ich rodzin – mówi s. Ruth Jadwiga Kawa, dyrektor szkoły. **TG**

Kolegium św. Józefa zamyka liceum

## Trudno nam konkurować

Z **Łukaszem Rokickim**, dyrektorem Katolickiego Gimnazjum w Kolegium św. Józefa na Kole rozmawia Tomasz Gołąb

*Dlaczego Kolegium św. Józefa opuszcza ostatni rocznik licealistów?*

– Okazuje się, że uczniowie, nawet ci, którzy kończą nasze gimnazjum, szukają później renomowanych liceów o wieloletniej tradycji, których akurat w Warszawie nie brakuje, wycho-

dząc z założenia, że po ich ukończeniu łatwiej dostaną się na wymarzone studia. Ten czynnik psychologiczny znacznie ogranicza nam możliwości konkurowania z istniejącymi znacznie dłużej liceami i wskutek braku naboru w latach poprzednich liceum wygasa w sposób naturalny.

*Czy ten problem dotyka również gimnazjum?*

– Nie. Wręcz przeciwnie – w ostatnich latach zauważamy

widoczny wzrost zainteresowania naszym gimnazjum. Tu nie działają wspomniane czynniki, a dla kandydatów i ich rodziców liczy się przede wszystkim to, co naprawdę jesteśmy w stanie im zaoferować w zakresie poziomu nauczania, wychowania i bezpieczeństwa. Ważne jest, by nasi absolwenci dostali się do wybranego liceum, po ukończeniu którego podejmą wymarzone studia – i to im się udaje. Dzięki temu nasze gimnazjum jest postrzega-

ne jako szkoła, która daje dzieciom dobre perspektywy i podstawy do kontynuowania nauki na wyższych szczeblach.

*Jaka dziś jest atmosfera wokół szkolnictwa katolickiego?*

– Czasami naszym uczniom zdarza się usłyszeć: „Co ty, na księdza idziesz?”. Myślę jednak, że za jakiś czas szkoły katolickie będą już postrzegane w społeczeństwie jako naturalny element systemu oświaty. **■**

Kiedy młodzi rodzice sami byli przedszkolakami, z wyborem przedszkola problem był jeden: czy będzie miejsce. Teraz, posyłając swoje pociechy, zastanawiają się: publiczne, prywatne, artystyczne, językowe, wegetariańskie? A może... katolickie?

tekst  
**MARTYNA BÓJKO**

**P**rzedzskola katolickie to najczęściej placówki niepubliczne, a jeśli nawet publiczne, to i tak kameralne, z szeroką ofertą programową. Nigdzie się nie reklamują, a i tak przyciągają rzesze zainteresowanych rodziców.

Dlaczego chcemy, żeby naszymi dziećmi zajmowały się siostry zakonne?

– Przed wszystkim dlatego, że rodzice mają gwarancję wychowania według pewnych wartości – uważa Jadwiga Bogucka, konsultant i nauczyciel w Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej. – Nie chodzi tylko o wartości chrześcijańskie, ale ogólnoludzkie, a także tak zwane dobre wychowanie. Siostry są niezwykle oddane dzieciom, praca to ich powołanie.

### Nie tylko dla katolików

W Warszawie i okolicach jest ponad dwadzieścia takich przedszkoli.

Zapisy odbywają się zwykle w tym samym czasie co w innych placówkach (zwykle do

końca marca), choć bywają wyjątki.

– Do naszego przedszkola należy zapisywać dziecko z około dwuletnim wyprzedzeniem – mówi s. Ignacja Klimaszewska, wicedyrektor przedszkola Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Legionowie.

Przed zapisaniem dziecka rodzice umawiają się na indywidualną rozmowę z dyrektką. Wbrew obiegowej opinii, „referencje” od proboszcza nie są potrzebne i siostry przyjmują nie tylko dzieci z rodzin katolickich. Olaf i Anna Szewczykowie, buddyści, kilka lat temu oddali swoją czteroletnią wówczas córeczkę do małego przedszkola sióstr nazaretanek w Otrębusach.

– Przedszkole cieszyło się bardzo dobrą opinią wśród rodziców i to było dla nas najważniejsze – wspominają. – Nikt nas nie pytał o wyznanie, możliwe, że siostry nie zdawały sobie do końca sprawy z naszej odmienności. My z ko-

**Do starszaków często zagląda s. Gracjana, dyrektor przedszkola ss. niepokalanek na Ursynowie**

lei nie mieliśmy nic przeciwko temu, żeby Kaja uczyła się katolickich modlitw. Powinna bliżej poznać religię, która ma w naszym kraju najwięcej wyznawców.

Dla Marzeny Deresz, katoliczki, bardzo ważne jest, że jej dzieci w przedszkolu mogą się modlić.

– Przechodziłam poważną i niebezpieczną operację – wspomina. – Mojej córeczce było dużo źle, gdy wiedziała, że siostry i dzieci modlą się w mojej intencji, pytają ją o moje zdrowie.

Zwykle dzieci modlą się rano i przed posiłkami. Poznają również kalendarz liturgiczny Kościoła. Na przykład maluchy z Legionowa przygotowują Drogę Krzyżową w najbliższej parafii, przed Wielkanocą w przedszkolu odbędzie się święcenie pokarmów.

### Prawie jak w domu

Dla większości sióstr przedszkole to jednocześnie dom.

# Siostry prz



Mieszkają w tym samym budynku albo w jego bezpośrednim sąsiedztwie, nie muszą się nigdzie spieszyć. Nie rozpraszają się myślami, które zwykle towarzyszą każdemu pracującemu: co tam w domu? co dziś ugotuję na obiad? czy dzieci już wróciły ze szkoły? W całości mogą poświęcić się pracy z dziećmi. To zaangażowanie rodzice dostrzegają i doceniają.

– Mój syn bardzo dużo się w tym przedszkolu nauczył – wspomina mama Grzesia, dziś już czwartoklasisty. – Widziałam ogromną różnicę między przedszkolem prowadzonym przez siostry i publicznym, do którego chodził przez rok. Z pierwszego przynosił stopy różnych wycinanek, kolorowanek, siostry wkładały naprawdę dużo wysiłku i czasu w przygotowanie zajęć. W tym drugim działo się znacznie mniej.

Dom kojarzy się z ciepłem i pełną akceptacją.

– Siostry akceptują odmienność każdego dziecka. Nie za-

katolickie są wyjątkowo oblegane

# edszkolanki

kładają, że istnieje jeden, będący w modzie typ osobowości, który jest prawidłowy i który należy promować – mówi Marzena Derez, od dwunastu lat związana z przedszkolem sióstr franciszkanek przy Żelaznej.

Podobnego zdania jest Jadwiga Bogucka:

– Siostry nie nastawiają się na dydaktykę, ale wspierając pozytywnie, zauważając każde osiągnięcie, tworzą klimat sprzyjający wszechstronnemu rozwojowi, uczeniu się. Dziecko docenione dostaje skrzydeł, dziecko radosne łatwiej się wychowuje.

Dom to także nasze ulubione potrawy. I na tym polu siostry odnoszą sukcesy, karmiąc z powodzeniem nawet niejadków. Jeśli dziecko nie znosi pasztetu, dostanie kanapkę z szynką, a do zjedzenia jajek zachęcają, robiąc z nich łódeczki ... A mały alergik nie dostanie uczulającej ryby.

– Nasza córka ma silną alergię na wiele pokarmów – mówi Anna Szewczyk. – Siostry

każdorazowo konsultowały z nami jadłospis i przygotowywały jej specjalne posiłki.

## Przedszkole dla... rodziców

– W naszym przedszkolu organizujemy warsztaty edukacyjno-formacyjne i rekolekcje dla rodziców – opowiada s. Barbara Olszewska, dyrektor przedszkola Sióstr Służebniczek NMP. – Obecność nie jest obowiązkowa, ale zachęcamy rodziców do uczestnictwa.

Siostry są w stałym kontakcie z rodzicami, informują o wszystkich osiągnięciach dziecka, co, zdaniem Jadwigi Boguckiej, jest bardzo istotne. Rodzic, który wie, co się z dzieckiem dzieje, jest spokojniejszy.

Siostry Misjonarki Świętej Rodziny organizują dla dzieci i rodziców bal karnawałowy, a przed Wielkanocą wspólne święcenie pokarmów. W przedszkolu Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi przy Żelaznej organizowane są rodzinne pikniki.

Czy jest jakaś rysa na tym idealnym obrazie? Istnieje obawa, że dzieci chowane pod przedszkolnym kloszem mogą nie być przygotowane na zetknięcie się z rzeczywistością szkolną, dużymi klasami, nauczycielami, którzy nie poświęcają im tyle uwagi co siostry.

Zdarza się również, że do pracy w przedszkolu trafiają siostry, które po prostu nie mają powołania do wychowywania dzieci.

– Mój syn przez pierwsze dwa lata był zachwycony przedszkolem – wspomina mama Grzesia. – Ale potem przyszła siostra – żandarm. Dzieci się jej bały, to był dla nich szok, bo wcześniej doświadczyły od sióstr wiele ciepła. Kilko-oro dzieci z przedszkola odeszło.

Jednak większość maluchów chętnie chodzi do placówek prowadzonych przez siostry i mile ten czas wspomina. Na stronie internetowej przedszkola Sióstr Służebniczek ([www.przedszkolesluzebniczek.waw.pl](http://www.przedszkolesluzebniczek.waw.pl)) czytamy: „Misją naszego przedszkola jest służba dzieciom”. I to zdanie chyba oddaje charakter „zakonnych” przedszkoli. Siostry tam przede wszystkim służą, nie pracują. ■

## O BOGU NIE TYLKO W DOMU

DOROTA ŚLĘZAK,  
MAMA TRÓJKI DZIECI

– Nasz najstarszy syn od pół roku chodzi do przedszkola Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Piastowie. Wybraliśmy to przedszkole, ponieważ chcieliśmy, żeby Antek słyszał o Bogu nie tylko w domu. Teraz, kiedy większość świąt kościelnych przechodzi niezauważona, a te najważniejsze są skomercjalizowane, ważne jest, aby nauczyć dziecko głębszego przeżywania świąt. Przedszkole katolickie na pewno w tym pomaga.

Do przedszkola jest oczywiście więcej chętnych niż miejsc. Grupy są mniejsze niż w przedszkolu publicznym, bo mają nie więcej niż dwadzieścioro dzieci. Część rodziców rezygnuje po pierwszym zebraniu, na którym siostra dyrektor mówi: „Uczymy tu dzieci, że w niedzielę nie robi się zakupów. Nie tolerujemy zabawek, które promokują przemoc, czyli wszelkich karabinów, pistoletów, nie obchodzimy święta Halloween”. Nam akurat takie postawienie sprawy bardzo odpowiada.

Jesteśmy w stałym kontakcie z przedszkolem. Co miesiąc są zebrania, a na nich różne wykłady na temat wychowania. Raz w miesiącu jest Msza dla całej rodziny. Młodszego syna chcemy również zapisać do tego przedszkola.



Przygotuj się na maj

# Do księgarni po kapliczkę



ZDJEŃCJA JOANNA JURECZKO-WILK

Czy współczesne kapliczki mają szansę zawisnąć na klatkach schodowych nowoczesnych apartamentowców? A może mieszkańcy Mazowsza już tylko z sentymentem patrzą na te dawne, stawiane jeszcze w czasie wojny?

Zbliża się maj. I chociaż w Warszawie nie słuchać już śpiewów Litanii Loretańskiej przy podwórkowych kapliczkach, wiele z nich właśnie w tym czasie wyjątkowo pięknieje. Bo choć tradycja wspólnych modlitw przy kapliczkach powoli zanika, same kapliczki trzymają się dzielnie. Mieszkańcy dbają o te jeszcze z czasów powstania warszawskiego, a nawet starsze. Powstają też nowe.

Kiedyś kapliczki stawiane były w podzięce albo z intencją błagalną. Na podwórkach, wieszane w bramach, witały i żegnały mieszkańców kamienic. Teraz stawiane są w domach, na balkonach, tarasach, wiszą na drzewach w ogrodzie...

– To piękny zwyczaj i warto go zachować – mówi etnograf Teresa Miller, która na balkonie własnego mieszkania w bloku na ósmym piętrze ma kapliczkę z Chrystusem Frasobliwym.

Teraz domowe kapliczki można oglądać na ekspozycji w katolickiej księgarni na Miodowej. Co najmniej do końca ma-

ja będzie je także można zamówić i kupić.

– Na początek pokazujemy sześć modeli. Więcej można obejrzeć w katalogach – mówi Jacek Chromy z Wydawnictwa Archidiecezji Warszawskiej. – Wybraliśmy kapliczki, które dostępne są dla każdego. Są drewniane, mają ok. 40 cm wysokości. Może je postawić w domu, powiesić na balkonie, na elewacji... Także ceny nie są wygórowane: wahają się od 80 do 150 zł. Większe i droższe, na przykład ogrodowe, będzie można zamówić.

Bohaterką kapliczek na Miodowej będzie Matka Boża, ale na życzenie zainteresowanych mogą też powstać kapliczki z Chrystusem lub świętymi.

Wystawa kapliczek w księgarni przy Miodowej 17/19 potrwa do końca maja. Potem, jeśli będzie zainteresowanie klientów, kapliczki wejdą do stałej oferty księgarni.

Kapliczki będzie też można obejrzeć i kupić 27 maja na odpuszcie w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym na Bielanych (ul. Dewajtis 3), 10 i 17 czerwca w parafii św. Szczepana w Raszynie, a także 22 lipca na Jarmarku Artystycznym w parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej.

JOANNA JURECZKO-WILK

Z lewej: Kapliczka przy ul. Kruczej 7 stoi, chociaż wokół już ruiny domów

Kapliczki przy ul. Kruczej i przy ul. Koszykowej

## Zapowiedzi

### ■ TERAZ ŚWIECCY

„Rola i zadania świeckich we wspólnocie Kościoła” to temat kolejnego spotkania w Centrum Duchowości Świeckich (w podziemiach sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na Starym Mieście). O. Adam Schulz SJ zaprasza na nie 25 kwietnia o godz. 18.00.

### ■ CO NAS NIE ZABIJE...

Europejskie Centrum Komunikacji i Kultury (ECCC), przy ul. Oleckiej 30 w Warszawie, zaprasza na warsztaty z cyklu „Co nas nie zabije, to nas wzmocni”. Psycholog Małgorzata Hudzik, wraz ze współpracownikami, pomoże przyrzeć się historii życia, szukać w Biblii źródeł doświadczeń wzrostu, poznać etapy żałoby, przeżywać inną stratę, odnajdywać znaczenie trudności. Warsztaty odbędą się od 11 do 13 maja. Zapisy tel. 022 8720441, 8720285.

### ■ POWOŁANE DO MIŁOŚCI

Od 27 do 29 kwietnia w Łomiankach odbędą się dni skupienia dla dziewcząt, których tematem będą różne powołania w Kościele. Ich organizatorem są niepokalanki, które przyjmują zgłoszenia tel. 046 8649110, sjana@wp.pl.

### ■ TWARZE WARSZAWSKIEJ BEZPIEKI

Od 27 kwietnia w budynku Giełdy Papierów Wartościowych, przy ul. Książęcej 4, będzie można oglądać wystawę „Twarze warszawskiej bezpieki”, przygotowaną przez Instytut Pamięci Narodowej.

### ■ SPOTKANIA Z KS. JANEM

Dom Kultury Wilanów oraz Instytut Papieża Jana Pawła II zapraszają na drugą edycję spotkań z poezją ks. Jana Twardowskiego. Spotkania odbywają się w każdą niedzielę (do 27 maja), po Mszy św. o godz. 15.00 w dolnym kościele Świątyni Opatrzności Bożej, przy ul. Klimczaka 17/21. Przy okazji w kościele można też obejrzeć wystawę fotografii z pielgrzymek Jana Pawła II do Polski.

### ■ ZAPISY NA FESTIWAL

Soliści, dziecięco-młodzieżowe zespoły wokalne i wokально-instrumentalne, działające w szkołach, parafiach, placówkach kultury, mogą wystąpić w III Warszawskim Festiwalu Piosenki Chrześcijańskiej. Konkurs ma pięć kategorii wiekowych. Zapisy do 30 kwietnia w biurze festiwalu, w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym na Bielanych, przy ul. Dewajtis 3, tel. 022 561 01 23, kultura@dobremiejsce.pl. Koncert finałowy przewidziano na 10 czerwca.

### ■ KONCERT ŁADYSZÓW

Duszpasterstwo Środowisk Twórczych przy pl. Teatralnym, zaprasza 22 kwietnia o godz. 18.00 na koncert z udziałem Małgorzaty Kubiak i rodziny Ładyszów: Bernarda, Aleksandra i Zbigniewa. ■